

Dr Aleksander SOSNOWSKI
Dębica

WYBRANE ELEMENTY MARIOLOGII W KONTEKŚCIE SYNODALNOŚCI KOŚCIOŁA

Ecclesia, quid dicis de te ipsa? Pytanie to staje dzisiaj na nowo przed Kościołem, gdy próbuje on podjąć refleksję nad rzeczywistością synodalną, objawiającą jego tożsamość i powołanie. By móc jak najpełniej odpowiedzieć na to pytanie, papież Franciszek zwołał XVI Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów¹. Ostatnim dokumentem przygotowanym przed pierwszą sesją Zgromadzenia Synodalnego zaplanowaną na październik 2023 roku jest *Instrumentum laboris*. Jest to dokument opracowany na podstawie wcześniejszych materiałów przygotowawczych do synodu, a szczególnie na podstawie dokumentów końcowych zgromadzeń kontynentalnych. Jest to – jak zaznaczono – dokument roboczy, część procesu, który jeszcze się nie zakończył i dlatego nie należy na jego podstawie wyciągać ostatecznych wniosków. Wyznacza on jednak główne kierunki prac synodu i tematy wiodące. W kontekście zatem toczącego się procesu synodalnego można postawić pytanie o miejsce i rolę w nim mariologii. Czy i czego Kościół synodalny może nauczyć się od Maryi? Od Soboru Watykańskiego II zaczęto większą uwagę zwracać na więź łączącą misterium Maryi i Kościoła, co znalazło swoje odzwierciedlenie we włączeniu tematu Maryi jako VIII rozdziału do Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Zasada Maryjna spełnia w eklezjologii kluczową rolę, a jej pominięcie stanowi istotne zubożenie wszelkiej dyskusji o Kościele, gdyż pomija coś, co należy do jego najgłębszego misterium i sposobów realizowania misji w świecie. W niniejszym tekście podjęte zostaną z konieczności tylko wybrane elementy mariologii, ale nawet ich nakreślenie świadczy o pozytywnej funkcji Maryi w refleksji eklezjologicznej.

1. Zasada Maryjna

W tekstach mariologicznych Josepha Ratzingera można odnaleźć takie słowa: „Tego, czym Kościół jest i czym powinien być, doświadcza się konkretnie, spo-

¹ Na temat genezy i przygotowań do synodu por. J. Królikowski, *Geneza i przygotowania do nowego Synodu Biskupów poświęconego synodalności*, „Sympozjum” 26 (2022) nr 1, s. 73-90. Wcześniej Międzynarodowa Komisja Teologiczna wydała dokument poświęcony synodalności *Synodalność w życiu i misji Kościoła*.

glądając na Maryję. Ona jest jego zwierciadłem, czystą miarą jego istoty, ponieważ odpowiada całkowicie mierze Chrystusa i Boga, przeniknięta Jego obecnością. A na cóż innego ma istnieć *ecclesia*, jak nie po to, aby być mieszkaniem Boga w świecie?”². Słowa te oddają istotę Kościoła i jego misji w świecie, ale istota ta i jego misja odsłania się pełniej przed Kościołem, gdy spogląda on na Maryję, Matkę Pana. Dziś, gdy Kościół pod przewodnictwem papieża Franciszka pragnie zastanowić się nad swoją istotą i misją w kontekście synodalności, spojrzenie na Maryję wydaje się koniecznością. Jeśli bowiem prawdą jest, że tego, czym Kościół jest i czym powinien być, doświadcza się i odczytuje się to, spoglądając na Maryję, wówczas pominięcie elementu mariologicznego może być zubożeniem, a nawet zafałszowanym odczytaniem istoty i posłannictwa Kościoła. Warto powtórzyć tezę o. Andrzeja Napiórkowskiego, że „brak Maryi w Kościele jest dyskwalifikacją integralnego obrazu kościelności”³.

Przywołany cytat ukazuje Maryję w Jej relacji do Boga i w Jej relacji do Kościoła. Ratzinger starał się uprawiać mariologię w jej integralnym, historyczno-zbawczym paradygmacie. Odpowiada to intencjom ojców Soboru Watykańskiego II, którzy tekst o Maryi – nie bez długich dyskusji – umieścili w VIII rozdziale Konstytucji o Kościele *Lumen gentium*. Tekst poświęcony Maryi ukazuje Jej osobę i dzieło w podwójnej relacji: do Boga i do Kościoła, a może trafniej stwierdzić, że w Kościele.

Nauczanie tegoż soboru pozostaje nadal niezmiennym punktem odniesienia dla aktualnych dyskusji nad Kościołem. Sobór w konstytucji *Lumen gentium* słusznie podkreśla najpierw związek Chrystusa z Kościołem, dając nam w ten sposób eklezjologię chrystologiczną, a nawet chrystocentryczną⁴. To Chrystus jest jego założycielem i podstawowym wzorem, nieustannie będąc w nim obecnym, zwłaszcza w sakramencie Ciała i Krwi. Eklezjologia chrystologiczna staje się tutaj eklezjologią sakramentalną, ale właśnie dzięki temu ukazuje jeszcze ściślejszy związek Chrystusa i Kościoła.

Sobór już w pierwszym punkcie konstytucji *Lumen gentium* mówi o Kościele ukonstytuowanym w Chrystusie jako o sakramencie. „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (nr 1). Tym stwierdzeniem pragnie wyrazić jego naturę i powszechne posłannictwo. Jednocześnie sobór podkreśla

² J. Ratzinger, *Pochodzenie i przeznaczenie. Nauka o stworzeniu – Antropologia – mariologia. Opera omnia*, t. V, tłum. J. Kobienia, Lublin 2022, s. 408.

³ A. Napiórkowski, *Bosko-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków 2010, s. 351. „Odejście od zasady Maryjnej w Kościele czy też już nawet jej częściowe osłabienie, prowadzi do zubożenia jego całej Bosko-ludzkiej rzeczywistości i tym samym zachwiania jego strukturą hierarchiczną, a w konsekwencji do anemicznego funkcjonowania jego kolegialności i osłabienia kościelnej wiarygodności” (A. Napiórkowski, *Proces tworzenia się Kościoła i jego kolegialność w świetle zasady Maryjnej*, „Studia Teologii Dogmatycznej” 5 (2019), s. 85).

⁴ Por. A. Czaja, *Chrystocentryzm eklezjologii doby posoborowej*, w: *Kiedy się zgromadzi cały Kościół*, red. J. Morawa, A. Napiórkowski, Kraków 2005, s. 27-38.

soteriologiczny i eschatologiczny charakter Kościoła. Celem Kościoła jako sakramentu zbawienia jest urzeczywistnianie świętości, którą osiągnie on ostatecznie w niebieskiej chwale⁵. W tym punkcie musimy jednak odłożyć dalsze rozwinięcie relacji Chrystus – Kościół, by przejść do drugiej części, ujmującej relację Maryja – Kościół.

To krótkie jednak dopowiedzenie wydaje się konieczne, gdyż to ono leży u podstaw eklezjologii rozumianej maryjnie. Sam sobór, gdy zaczyna mówić o Maryi, to najpierw ukazuje Jej ścisły związek z misterium Chrystusa, a Jej relacja z Kościołem buduje na tym związku i jest jego przedłużeniem. Tym samym sobór ukazuje mariologię nie wyizolowaną, ale włączoną w misterium Chrystusa i w misterium Kościoła, zaangażowaną i dynamicznie działającą w sprawach Chrystusa i Kościoła. Benedykt XVI w przemówieniu do uczestników XXIII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego wskazał to ujęcie soborowe jako przejaw *nexus mysteriorum*, ścisłego związku pomiędzy tajemnicami wiary chrześcijańskiej, a jednocześnie jako horyzont dla uprawiania teologii i rozumienia poszczególnych prawd wiary⁶. Po omówieniu roli Maryi w ekonomii zbawienia sobór ukazuje, że Jej rola w ekonomii łaski trwa nieustannie. Choć wzięta do niebieskiej chwały, nie przestaje pełnić zbawczej roli w historii, a ta rola realizuje się w wielorakim wstawiennictwie (por. LG 62).

To jednak, co najbardziej ukazuje związek Maryi z Kościołem, sobór oddał, używając dwóch terminów *typus* i *exemplar* (por. LG 53. 63). Polski oficjalny przekład tłumaczy słowo *typus* jako *tematyczne wyobrażenie*, a drugi raz, w nawiązaniu do nauki św. Ambrożego, jako *pierwowzór* Kościoła. Słowo *exemplar* jest dwukrotnie tłumaczone jako *wzór*. O ile tłumaczenie drugiego terminu nie budzi zastrzeżeń, to należy większą uwagę zwrócić na termin *typus*. Sam termin posiada liczne znaczenia, ale jego użycie w tekście konstytucji w odniesieniu do Maryi zwraca uwagę, że Maryja jest doskonałą i spełnioną rzeczywistością Kościoła, który pozostaje w pielgrzymce. Papież Benedykt XVI stwierdza wręcz, że nierozdzielność misterium Maryi i Kościoła wynika z faktu, że pomiędzy nimi istnieje pewna zgodność natury (*vi è infatti una connaturalità*)⁷. Słusznie zatem zwraca uwagę ks. Janusz Królikowski, że najodpowiedniejszym byłoby oddać ten sobo-

⁵ Por. tamże, 48.

⁶ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników XXIII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego*, w: *Maryja w tajemnicy Kościoła. Recepcja i perspektywy nauki soborowej*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Częstochowa 2013, s. 152; J. Ratzinger, *Pochodzenie i przeznaczenie*, s. 427-428.

⁷ Por. Benedykt XVI, *Budujmy Kościół – wspólnotę miłości. Msza św. na placu św. Piotra*, 25 marca 2006, OR 27 (2006) nr 5, s. 34. „Sobór chciał nam przekazać to, że Maryja jest tak mocno związana z wielkim misterium Kościoła, że Ona i Kościół są nierozłączni, tak jak nierozłączni są Ona i Chrystus. Maryja jest zwierciadłem Kościoła, Jej osoba zapowiada go i pośród wszystkich zawirowań, jakie nękają cierpiący i utrudzony Kościół, pozostaje zawsze dla niego gwiazdą zbawienia” (Benedykt XVI, *Niepokalaną Matką pielgrzymującego Kościoła. Homilia w uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny* (8 grudnia 2005 r.), OR 27 (2006) nr 2, s. 43.

rowy termin w języku polskim jako „praurzeczywistnienie”, „pras pełnienie”⁸. W Maryi bowiem Kościół osiąga już doskonałość, jest bez skazy i zmarszczki (por. Ef 5, 27; LG 65).

Samo pojęcie *typus* nie jest w teologii nowe, ale najczęściej odnoszone jest ono do teologii biblijnej. I tu budzi się zastrzeżenie, gdyż w odniesieniu do relacji Maryja – Kościół, nie można stosować takiego samego znaczenia, jakie ma typologiczne odczytanie relacji Maryja–Ewa, Chrystus–Adam itd. Typologiczna metoda interpretacji biblijnej zakłada, że w Starym Testamencie istniała zapowiedź, symbol, który wypełnia się w Nowym Testamencie. Tym samym podkreślana była jedność planu Bożego, Bożej ekonomii oraz jedność obydwu Testamentów (por. KKK 128-130). Typ był więc zapowiedzią większego antytypu. Takiego rozumienia nie można przenieść dokładnie na związek mariologii z eklezjologią, gdyż nie można rozumieć Kościoła jako antytypu Maryi. On pozostaje w wędrówce, do tego, do czego Maryja już doszła, co już osiągnęła, Ona jest jego praurzeczywistnieniem.

Cenną uwagę odnośnie właściwego odczytania Maryi jako typu Kościoła odnajdujemy w mariologii Josepha Ratzingera. Analizując VIII rozdział konstytucji *Lumen gentium*, podkreśla, że właściwego odczytania relacji zachodzących pomiędzy Maryją a Kościołem nie można rozumieć wyłącznie jako zwykłej, wymiennej egzemplifikacji teologicznych stanów rzeczy. Odnosi się to do rozwoju mariologii i eklezjologii od czasów Ojców Kościoła. Już w tym okresie mariologia była niejako „naszpicowana” w eklezjologii do tego stopnia, że to, co było pomyślane w pierw jako eklezjologia stanie się mariologią. Joseph Ratzinger przytacza chociażby tylko takie tytuły jak: *Virgo Ecclesia, Mater Ecclesia, Ecclesia Immaculata, czy Ecclesia assumpta*⁹. Właściwe odczytanie maryjności w Kościele każe spoglądać na Kościół, jako na coś więcej niż tylko na wspólnotę o charakterze strukturalnym, skupioną wokół określonego programu działania czy urzędu. Element maryjny zwraca uwagę na sferę afektywną, odpowiedzialność człowieka względem rzeczywistości wcielonego Słowa¹⁰. Jak podkreśla Joseph Ratzinger: „Sens typu jest natomiast zachowany tylko wtedy, gdy Kościół staje się rozpoznawalny w swojej osobowej formie poprzez niezmienną postać osobowej Maryi”¹¹.

Maryja jako typ Kościoła każe patrzeć na niego od strony osobowej, jako na Oblubienicę Pana, Córę Syjonu. „Bóg nie działa za pomocą abstraktów, nie działa za pomocą pojęć; *typ*, o którym mówi eklezjologia Nowego Testamentu i Ojców

⁸ Por. J. Królikowski, *Wątki eklezjalne w mariologii w recepcji ósmego rozdziału konstytucji «Lumen gentium»*, w: J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Niepokalanów 2015, s. 234; J. Królikowski, *Maryjność w Kościele i dla Kościoła*, <https://test.sekretariatfatimski.pl/index.-php/apostolat-sekretariatu-fatimskiego/1019-maryjnosc-w-kosciele-i-dla-kosciola-ks-j-krolikowski> [27 lipca 2023].

⁹ Por. J. Ratzinger, *Pochodzenie i przeznaczenie*, s. 426-427.

¹⁰ Por. tamże, s. 426.

¹¹ Tamże.

Kościół, istnieje jako *osoba*¹². Takie ujęcie kieruje nas w stronę eklezjologii personalistycznej¹³. Nie ma miejsca, aby omówić wszystkie implikacje teologiczne i konsekwencje rozumienia Kościoła jako osoby w świetle mariologii. Te krótkie uwagi ukazują jednak istotne i nierozzerwalne znaczenie osoby Matki Pana w refleksjach nad Kościołem. „Kościół potrzebuje misterium maryjnego, co więcej – on sam jest misterium Maryi. W Kościele może być płodność, jeśli podaje się temu znakowi”¹⁴.

Pielgrzymujący lud Boży oczekuje zatem na dopełnienie tego, co w Maryi dokonało się już ostatecznie. Z tego właśnie podstawowego faktu wynika następnie niezastąpiona wzorczość Maryi dla Kościoła i w Kościele. Owocem tego jest kult Bogarodzicy, który z jednej strony wzywa do oddawania czci Matce Pana, ze względu na Jej niezastąpioną rolę w dziejach zbawienia, a z drugiej strony kult Maryi wzywa, by Kościół jako wspólnota i wszyscy jego poszczególni członkowie stawali się na wzór Maryi w Jej odniesieniu do Boga i ludzi. Nazywając Maryję „Nauczycielką pobożności” (MC 21), papież Paweł VI podkreślił zwłaszcza ten drugi wymiar kultu Maryi, który niestety wydaje się mniej obecny w przepowiadaniu i życiu Kościoła. Owo zadanie, by wierni uczyli się od Maryi, a nie tylko oddawali Jej należną skądinąd cześć, jest nader aktualne¹⁵. Istotnym wkładem w realizację tego zadania mogłaby być mariologia biblijna, ukazująca Maryję w jej historiozbawczej relacji do Boga. Takie wskazanie czyni właśnie II Sobór Watykański, gdy nie wychodzi w swoim nauczaniu od przywilejów Maryi i dogmatów, ale od słowa Bożego, opierając się na rzetelnej egzegezie.

W *Instrumentu laboris* Synodu Biskupów podkreślono, że „pierwsza faza odnowiła naszą świadomość, że stawanie się Kościołem coraz bardziej synodalnym objawia naszą tożsamość i powołanie”¹⁶. Jest aktualnym zobowiązaniem, aby w odkrywaniu swojej synodalności i sposobów jej realizacji Kościół spoglą-

¹² Tamże, s. 394. „Hugo Rahner jako pierwszy na podstawie źródeł dokładnie wykazał, że cała mariologia w myśli i opracowaniu ojców była eklezjologią. Kościół jest dziewicą i matką, został niepokalanie poczęty i niesie w sobie brzemień historii, cierpi, ale już został wzięty do nieba. W rozwoju stopniowo okazuje się, że Maryja jest antycypacją Kościoła, w Niej jest osoba i na odwrót: Maryja pojawia się nie jako odizolowana, zamknięta w sobie jednostka, lecz niesie w sobie całą tajemnicę Kościoła. Osoba nie jest zamknięta jako odizolowane indywiduum, a wspólnota nie jest rozumiana kolektywnie i bezosobowo; nieodłączone od siebie przechodzą jedna w drugą” (J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 546-547).

¹³ Por. R. Słupek, *Eklezjologia personalistyczna Benedykta XVI*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 18 (2010) nr 1, s. 113-122.

¹⁴ J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, tłum. J. Królikowski, Poznań 2002, s. 129.

¹⁵ „Kult oddawany z daleka byłby bezużyteczny, gdyby postawa Maryi nie pobudzała nas także do naśladowania, a nawet w pewnym sensie do Jej odtwarzania” (H.U. von Balthasar, *Maryja w nauczaniu i pobożności*, w: J. Ratzinger, H.U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007, s. 105.

¹⁶ XVI Zgromadzenie Ogólne Zwyczajne Synodu Biskupów, *Instrumentum laboris*, 7.

dał także na Maryję. Jako pozostający w drodze, Kościół święty i nieustannie potrzebujący oczyszczenia „powinien szukać swego urzeczywistniania w odniesieniu do Maryi, która jest pierwszym, już zrealizowanym Kościołem – jest jego pełnią i obrazem eschatologicznym, to znaczy Kościół ostatecznie zmierza do tego, by stać się takim, jak Maryja w chwale nieba”¹⁷. To zadanie nie może być jednak realizowane bez właściwego, integralnego rozumienia i uprawiania mariologii.

Z tego to właśnie doświadczenia wiary Kościoła i teologicznej refleksji zostało po II Soborze Watykańskim uwypuklone *principium* Maryjne, zasada Maryjna, w Kościele. Pozostaje ono w ścisłej i nierozzerwalnej relacji z *principium* Piotrowym, wzajemnie się uzupełniając, ale jak naucza Benedykt XVI, *principium* Maryjne w Kościele jest bardziej pierwotne i fundamentalne¹⁸. Tu znajduje się kolejny argument, który zobowiązuje do uwzględniania mariologii w dyskusji nad Kościołem, jest jego przyszłością i sposobami realizacji zbawczej misji. Zasada Maryjna wprowadza zasadniczą równowagę duchową w życie Kościoła i w funkcjonowanie zasady Piotrowej¹⁹.

Bez wątpienia postacią, która przyczyniła się do jeszcze głębszego zrozumienia i podkreślenia zasady Maryjnej w Kościele był szwajcarski teolog Hans Urs von Balthasar²⁰. Odwołując się do uprzedniości Maryi, Jej prawzorczej funkcji względem Kościoła, nazywa Ją jego archetypem. W niej dokonało się w najpełniejszym stopniu, a poprzez tajemnicę wniebowzięcia także i w stopniu ostatecznym to, co w Kościele dokonuje się cały czas, aż do ostatecznego przyjścia Pana. Balthasar zwraca również uwagę, że tajemnica Kościoła związana jest z tajemnicą Wcielenia. „Kto powstania Kościoła szuka w późniejszym czasie, na przykład w powołaniu Dwunastu albo w nadaniu władzy Piotrowi, tym samym pominął już istotny moment. Zawsze będzie dochodził tylko do rzeczywistości empiryczno-socjologicznej, która nie może się różnić jakościowo od Synagogi”²¹.

Gdy obecnie w eklezjologii próbuje się ukazać źródła istnienia Kościoła, jego początki, to podkreśla się tzw. akty eklezjotwórcze, wydarzenia wpisujące się w jego ustanowienie przez Jezusa Chrystusa. Szwajcarski teolog zwraca uwagę, że Maryja i Jej *fiat* stanowią istotny moment Kościoła. Jako Matka Pana jest Tą, która jednocześnie poprzedza cieleśnie w czasie samo Wcielone Słowo. Oczywi-

¹⁷ J. Królikowski, *Maryjność w Kościele i dla Kościoła*.

¹⁸ Por. Benedykt XVI, *Budujmy Kościół – wspólnotę miłości. Msza św. na placu św. Piotra*, 25 marca 2006, OR 27 (2006) nr 5, s. 34-35; P. Borto, *Profil maryjny Kościoła: eklezjologiczne implikacje nauczania papieża*, „Studia Theologica Varsaviensia” 50 (2012) nr 2, s. 228-230.

¹⁹ Por. J. Królikowski, *Geneza i przygotowania do nowego Synodu Biskupów poświęconego synodalności*, s. 87.

²⁰ Na temat zasady maryjnej u H.U. von Balthasara por. m.in.: K. Ternka, *Maryjne znamie Kościoła w teologii Hansa Ursa von Balthasara*, „Salvatoris Mater” 13 (2011) nr 1-2, s. 11-49; P. Pielka, *U źródeł eklezjologii Hansa Ursa von Balthasara*, Kraków 2022, s. 145-170.

²¹ H.U. von Balthasar, *Maryja w nauczaniu i pobożności*, w: J. Ratzinger, H.U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 147.

ście, w tym miejscu należy podkreślić, że zaistnienie Kościoła ma swoje miejsce w odwiecznym zamyśle Ojca. Było stopniowo przygotowywane i objawiane. Również niepokalane poczęcie Maryi i jej zachowanie świętości jest warunkiem wcielenia i zaistnienia Kościoła, *Ecclesia Immaculata*. Zasada Maryjna każe więc spoglądać na Kościół jako na osobę, Oblubienicę, która tak jak Maryja stara się wsłuchiwać w głos Oblubieńca i pełnić Jego wolę.

Zasada Maryjna nie może być, przy całym jej niezbywalnym charakterze, odebrana od zasady Piotrowej, a więc Piotra i jego urzędu. To kolejna nauka, jaka płynie dla Kościoła, gdy podejmuje on refleksję nad synodalnością. Postać Piotra nie może być zastąpiona w Kościele przez żadne inne kolegium czy urząd. Podstawę wiary Kościoła stanowi wiara Piotra i jego słowa: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). Ale wiara Piotra jest wiarą Maryi, Ona jest pierwszą chrześcijanką, pierwszą, która uwierzyła. *Principium* Maryjne i *principium* Piotrowe wyrażają obecną w Kościele subiektywną świętość Maryi i obiektywną świętość Kościoła. W swojej widzialnej strukturze, w urzędzie i w sakramentach pozostaje on nieskazitelnie święty (*indefectibiliter sancta*), a więc chodzi tu o subiektywną świętość serca i obiektywną świętość struktury²². Piotr i jego urząd stanowią widzialne centrum jedności świętego Kościoła. Jego zadaniem jest utwierdzanie braci w wierze i integrowanie wszystkich w widzialnej jedności²³. To zadanie jest zadaniem wszystkich następców Piotra, które trwa nieustannie, aż po dziś dzień. Skarbiec wiary oraz kierowanie i zarządzanie jednym, świętym, powszechnym i apostołskim Kościołem jest zadaniem Piotra, które wypełnia razem z kolegium biskupów.

Benedykt XVI, mówiąc o nierozzerwalnym związku pomiędzy Maryją a Piotrem, nauczał: „Tym jest Kościół: wspólnotą naśladowania Apostołów, wspólnotą z Piotrem i wspólnotą z Maryją. Piotrowość, apostołskość, maryjność należą do Kościoła i żadnego z tych aspektów nie możemy sobie pozwolić odebrać, nawet jeśli czasami wydaje się to przedawnione”²⁴. A zatem otwarcie się na działanie Boga, słuchanie Jego głosu, podobnie jak trwanie w jedności, czego wyrazem jest Piotr, pozostają nadal wiążącymi dla Kościoła zadaniami. Musi on pozostać modlącym się i całkowicie zorientowanym na Chrystusa, a jednocześnie pozostawać jako wspólnota w porządku sakramentów i widzialnej jedności wokół Piotra. Nie bez powodu jako wzór Kościoła ukazuje się wspólnotę zebraną w wieczniku, w sali na górze: „Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego” (Dz 1, 14). Wspólnota apostołów

²² Por. tamże, s. 155.

²³ Por. H.U. von Balthasar, *W pełni wiary*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1991, s. 391-393. Na temat zasady Piotrowej i jej relacji względem zasady Maryjnej por. P. Pielka, *U źródeł eklezjologii Hansa Ursa von Balthasara*, s. 155-169. „Posłannictwo Maryi nosi miano wszechogarniającego, ale i ono, w tym, co dotyczy jedności, ustępuje posłannictwu Piotra” (tamże, s. 173).

²⁴ J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, tłum. M. Górecka, Lublin 2020, s. 565-566.

zebrana z Maryją podczas Zesłania Ducha Świętego pozostaje miarą Kościoła wszystkich czasów.

2. Wiara Maryi

II Sobór Watykański, nauczając o Maryi jako typycznym wyobrażeniu Kościoła, na pierwszym miejscu mówi o Maryi jako najdoskonalszym wzorze w wierze (por. LG 53). Wiara jest tym, co najbardziej charakteryzuje postać Maryi w Nowym Testamencie. Gdy po zwiastowaniu udaje się Ona do swojej krewnej Elżbiety, ta wygłasza pochwałę Maryi właśnie za Jej wiarę: „Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1, 45). Ta pochwała wyraża jednocześnie tożsamość Maryi; dzięki swojej wierze jest Ona błogosławiona (gr. *makaria*), szczęśliwa.

Cnota ta wyróżniała postać Maryi, której życie było postępowaniem naprzód w pielgrzymce wiary (por. LG 58). Wynika to z faktu, że wiara Maryi nie była jednorazowym doświadczeniem, ale tym, co przenikało i angażowało Ją całkowicie i nieustannie. Wiara jako cnota nadprzyrodzona jest łaską pochodzącą od Boga, w czym wyraża się prymat Boga i pierwszeństwo daru przed odpowiedzią na ofiarowany dar. Aby jednak wiara była aktem ludzkim, świadomym i angażującym, musi być aktem wolnym i rozumnym. Dlatego właśnie Kościół czci Maryję, gdyż w sposób najdoskonalszy okazała Ona posłuszeństwo wiary objawiającemu się Bogu (por. DV 5), jest Ona jej najdoskonalszym urzeczywistnieniem, a papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei* poświęconej kwestii wiary nazywa Ją Matką naszej wiary (nr 60).

Wiara Maryi znalazła swoje szczególne podkreślenie w encyklice Jana Pawła II *Redemptoris Mater* z 1987 roku. Wiara jest w niej niejako kluczem hermeneutycznym do odczytania osoby i misji Maryi. Papież nauczał, że Kościół, który podąża na spotkanie z Panem, chce kroczyć śladami wędrówki odbytej przez Maryję (RM 2). Już w tym stwierdzeniu Jan Paweł II wskazał Kościołowi drogi odkrywania swojej misji na wzór Maryi, Jej wzorczego «przodowania» (por. RM 5). Tak jak Maryja, Kościół winien odpowiadać Bogu nieustannie *fiat*, podążając, tak jak Ona, w swoim *itinerarium* ku Bogu (por. RM 14). Jednocześnie trzeba podkreślić, że do istoty wiary Maryi nie należy tylko wiara rozumiana jako uznanie istnienia Boga, ale uznanie, że ten Bóg ma moc działania w świecie, jest w nim obecny ze swoją mocą. Bóg może słuchać i odpowiadać. Rzeczywistość działania Boga w świecie w Maryi znalazła wyjątkowe urzeczywistnienie: „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14). Jest to podstawa czci Maryi, którą niejako Ona sama zapowiedziała w swoim Magnificat, stanowiącym portret Jej duszy (por. DCE 41): „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1, 48-49). „Znak Maryi jest przede wszystkim

znakiem owocowania wiary”²⁵, ukazującym, jak wielkich dzieł Bóg może dokonać w człowieku, gdy spotka się z pozytywną odpowiedzią.

Jak już wspomniano, wiara Maryi jest tym, co wyraża całe Jej życie: od życia w Nazarecie, poprzez decydujący moment zwiastowania, poprzez obecność Maryi w czasie publicznej działalności Jezusa, wreszcie poprzez obecność pod krzyżem i w wieczniku z apostołami. Jeśli zatem wiara jest kluczem odsłaniającym wewnętrzną prawdę Maryi, to jest ona także kluczem, który odsłania głębię istoty Kościoła. W misterium wiary Maryi można odkryć wiele elementów, które składają się na Jej duchowy portret. Na uwagę odnośnie do synodalności Kościoła zasługują szczególnie dwa. Wiara jako komunია i jako posłuszeństwo.

W Liście do Efezjan św. Paweł pisze, prosząc ich o zachowanie jedności: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, [...]. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkim, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4, 4-5, por. 1 Kor 1, 10-15). Wiara Maryi nie jest odizolowanym aktem, ale jest integralnie wpisana historię wiary Izraela, począwszy od Abrahama, który nazywany jest ojcem wiary. Ona również oczekiwała na wypełnienie się obietnicy danej ojcom. Jest świętą ziemią, świętą resztą, Córą Syjonu, radującą się z nadejścia swego Króla (por. Za 9, 9). Mariologia może być zatem właściwie rozumiana tylko w świetle jedności Starego i Nowego Testamentu.

Doświadczenie wiary Maryi wskazuje zatem na istotny element wiary, którym jest jej eklezjalność²⁶. Nikt bowiem nie wierzy samemu, w pojedynkę. Taka wiara byłaby niemożliwa. Wspólnota jest tym, co prowadzi do wiary, do osobistego doświadczenia Boga. Życie wiarą Kościoła wyraża tożsamość bycia chrześcijaninem²⁷. Jedna wiara jest tym, co tworzy w Nowym Testamencie jedność *communio* pod przewodnictwem Piotra. Zachowanie tej jedności jest konstytutywnym elementem zachowania *Credo* wspólnoty. Wiara Maryi stanie się wiarą Piotra, a zatem wiarą całego Kościoła. Tym samym wiara Maryi i Piotra, która rodzi się ze wspólnoty, z obcowania z Bogiem i ludźmi, którzy odpowiedzieli na Jego wezwanie, ma znaczenie dla całości komunii. Jednocześnie komunია jako wspólnota realna jest tym, co broni przed nadmiernym spirytyzmem, indywidualizmem, fałszywą duchowością, nadmiernym aktywizmem, jakoby wszystko w wierze zależało od jednej osoby²⁸. Wiara jest zawsze współ-bytowaniem, *ja* w wierze opiera się na *my* wiary Kościoła.

²⁵ J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, tłum. J. Merecki, Lublin 2020, s. 1175.

²⁶ Na ten temat por. R. Słupsek, *Credo et credimus Ecclesiam. Eklezjalność wary chrześcijańskiej w nauczaniu papieskim przelomu XX i XXI wieku (Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek)*, Kraków 2017.

²⁷ Franciszek, *Imię i nazwisko chrześcijanina. Audiencja generalna (25 czerwca 2014 r.)*, OR 35 (2014) nr 7, s. 51.

²⁸ Por. A. Sosnowski, *Świętość i święci w nauczaniu Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Żmigród 2021.

Tego uczy nas Maryja, troski o wspólnotę i o jej jedność. Tę samą troskę wyraził papież Franciszek, mówiąc o relacji pomiędzy komunią a synodalnością: „Komunia bez synodalności może łatwo popaść w niepożądaną stagnację i centralizm. Synodalność bez komunii może stać się kościelnym populizmem. Synodalność i komunie nie mogą istnieć bez siebie. Synodalność powinna prowadzić nas do bardziej intensywnego przeżywania komunii kościelnej, w której różnorodność charyzmatów, powołań i posług jest harmonijnie zintegrowana, ożywiana przez ten sam chrzest, który czyni nas wszystkich synami i córkami w Synu Bożym. [...] Wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za dobro wspólne i świętość Kościoła”²⁹. Synodalność oznacza z konieczności wiarę z i w Kościele, jest współodczuwaniem z Kościołem (*sentire cum Ecclesia*). Ale wiara jest także współodpowiedzialnością z tę wspólnotę i jej konkretny kształt.

W *Instrumentum laboris* obecnego synodu podkreślono, że dla jego uczestników, proces synodalny jest okazją dla spotkania się w wierze. To wspólne spotkanie sprawia, że umacnia się więź z Chrystusem, braterstwo między ludźmi i miłość do Kościoła³⁰. Jest rzeczą ważną, że na pierwszym miejscu jako cechę charakteryzującą Kościół synodalny wymieniono komunie, która swoje źródło ma w wierze i sakramencie chrztu, z którego wynika współodpowiedzialność wszystkich za kształt i misję Kościoła³¹. Posłużono się terminem *communio*, który po II Soborze Watykańskim stał się jednym z głównych tematów eklezjologii.

Drugą cechą wiary Maryi, a tym samym i Kościoła w odkrywaniu swojej synodalności, jest posłuszeństwo. Pierwszą rzeczą, która przychodzi na myśl człowiekowi, gdy słyzy to słowo, jest uległość, posłuszeństwo rozumiane jako poniżenie, pogwałcenie prawa wolności, coś, co deprymuje, pozbawia prawa głosu. Postać Matki Pana ukazuje natomiast posłuszeństwo jako najwyższy sposób realizacji swojego człowieczeństwa i powołania. Jej wzór, jak żaden inny, odsłania potrzebę, istotę i praktyczną realizację posłuszeństwa³². Nikt, tak jak Bóg, nie stoi na straży ludzkiej godności i wolności. Co więcej, sam Syn objawia istotę i znaczenie posłuszeństwa podczas modlitwy w Ogroju. Maryja niejako poprzedziła swoim posłuszeństwem drogę Syna. Jej pierwszym samookreśleniem są słowa: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38, por. 1, 48). Paradoksalnie słowa te wyrażają największą godność Maryi i ukazują drogę Kościoła. Jej posłuszna zgoda została wyrażona „w imieniu całej natury ludzkiej – *loco totus humanae naturae*”³³. Tym

²⁹ Franciszek, *Wideoprzesłanie skierowane do Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej*, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2022-05/papiez-synodalnosc-oznacza-wspolna-odpowiedzialnosc-za-kosciol.html> [6 sierpnia 2023].

³⁰ Por. XVI Zgromadzenie Ogólne Zwyczajne Synodu Biskupów, *Instrumentum Laboris*, 17.

³¹ Por. tamże, 19-21.

³² Por. T. Zadykiewicz, *Aktualność wzoru posłuszeństwa Maryi*, „Salvatoris Mater” 7 (2005) nr 3-4, s. 174.

³³ Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III q. 30 a. 1.

samym Jej posłuszeństwo ma charakter eklezjalny, nie tylko ma znaczenie dla komunii, ale wyraża posłuszeństwo ludzkości oczekującej na zbawienie.

Maryja w swoim posłuszeństwie ukazywana jest jako przeciwieństwo Ewy. Mamy tutaj przykład typologii biblijnej, którą ukazuje m.in. Ireneusz z Lyonu: „A więc jak przez nieposłuszeństwo dziewicy człowiek upadł, a upadając umarł, tak przez Dziewicę, która była posłuszna słowu Bożemu, człowiek na powrót ożył i przyjął życie”³⁴. Nieposłuszeństwo stało się przyczyną upadku i śmierci człowieka, a posłuszeństwo Maryi staje się przyczyną zbawienia dla Niej samej i dla całej ludzkości. Z tego oto powodu doznaje Ona w Kościele szczególnej czci (*speciali cultu*), wywyższona ponad wszystkich ludzi i aniołów (por. LG 66). Posłuszeństwo Maryi w zbawczym planie Boga realizowanym w dziejach leży u podstaw tego wywyższenia. Pedagogia Boża chce posługiwać się ludźmi w realizacji tego planu. Wiara Maryi ma charakter czynny. Odpowiada to dobrze rozumieniu Kościoła, wspólnoty ludzi jako znaku i narzędzia jednania ludzi z Bogiem i ze sobą nawzajem. Jeśli ma się to jednak realizować, nieodzowna jest postawa posłuszeństwa.

Najdoskonalszy przykład posłuszeństwa Maryi pozostaje dla Kościoła wzorem odkrywania i realizowania woli Bożej w świecie. Posłuszeństwo staje się źródłem autentycznej płodności także dla Kościoła. Jeśli chce on poprzez odkrywanie swojej synodalności skutecznie swoją misję w świecie i względem niego, to pierwszą cechą charakterystyczną dla realizacji tego celu musi pozostawać posłuszeństwo Bogu. Prymat Boga winien stanowić, tak jak w życiu Maryi, o jego tożsamości. Słusznie zwrócono zatem uwagę w *Instrumentum laboris*, że synod nie może być rozumiany jako parlament. Jego celem pozostaje poszukiwanie woli Bożej, poszukiwanie w uległości Duchowi Świętemu³⁵. Wydaje się zatem wskazane, aby w tym kontekście zwrócono większą uwagę na postać Matki Pana. W adhortacji *Christus vivit* papież Franciszek pisząc do młodych, daje wskazówkę, która dotyczy całego Kościoła: „W sercu Kościoła jaśnieje Maryja. Jest Ona wspaniałym wzorem dla młodego Kościoła, który chce naśladować Chrystusa ze swoją świeżością i posłuszeństwem” (ChV 43).

Prymat Boga i słuchania Go oznacza, że Kościół pozostaje miejscem napięcia. To napięcie rodzi się z rozdzwiewku, jaki istnieje niekiedy pomiędzy wolą Bożą a wolą człowieka lub poszczególnych grup. Ostatecznie tego napięcia nie da się usunąć, ale nie można zapominać, że aby Kościół pozostał znakiem i narzędziem jednania ludzi z Bogiem, musi posłusznie zachowywać otrzymany depozyt wiary. Z tego też powodu pozostanie on dla świata niejednokrotnie znakiem, któremu sprzeciwiać się będą (por. Łk 2, 34). Tylko tak Kościół może osiągnąć swoje speł-

³⁴ Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostoelskiej*, 33, tłum. W. Myszor, Kraków 1997, s. 51. „Trzeba było bowiem zjednoczyć i streścić Adama w Chrystusa, aby to, co śmiertelne wchłonięte zostało przez nieśmiertelność, a Ewa przez Maryję, aby dziewica stała się orędowniczką dziewicy i usunęła dziewicze nieposłuszeństwo przez posłuszeństwo dziewicy” (tamże, s. 51-52).

³⁵ Por. XVI Zgromadzenie Ogólne Zwyczajne Synodu Biskupów, *Instrumentum laboris*, 48.

nienie w chwale na wzór Maryi. Dla pielgrzymującego Kościoła dzieje kuszenia się nie skończyły, także i dziś nie brakuje postaw i prądów, które charakteryzuje nieposłuszeństwo – *non serviam*³⁶. Posłuszeństwo zaś definiujące wiarę Maryi i wiarę Kościoła oznacza, że „wiara nie jest jedną z postaw wśród innych, lecz dysponowaniem swoim własnym bytem – w kierunku woli Boga”³⁷. Maryjna zasada Kościoła ma w tym miejscu niezastąpioną rolę do spełnienia, ukazując właściwe ukierunkowanie Kościoła na wolę i prymat Boga. W *Instrumentum laboris* wspomniano o napięciach jako wezwaniu dla Kościoła do radzenia sobie z nimi, nie dając się nimi przygnieść³⁸. W dokumencie wyrażono nadzieję, że dialog, przyjęcie różnic i oczyszczenie Kościoła z podziałów przyczyni się do realizacji jego powołania, jako znaku i narzędzia zjednoczenia ludzi z Bogiem i jedności rodzaju ludzkiego³⁹. Wydaje się on jednak nie dostrzegać sił, które od samego początku przeszkadzają tej misji Kościoła.

3. Ta, która słucha

Postawą Maryi, która także związana jest z Jej wiarą i posłuszeństwem, jest postawa słuchania. Wiara jest odpowiedzią Bogu, który się objawia, jest posłuszeństwem rozumu i woli. Ale żeby usłyszeć to, co Bóg chce objawić, potrzebna jest postawa słuchania, która wyraża gotowość i otwartość na Boży plan. Papież Franciszek przywołując przypowieść o siewcy, utożsamia żyzną glebę, na którą pada słowo Boże, z Maryją. Któż bardziej niż Ona posiada serce szlachetne i dobre, zatrzymuje usłyszane słowo i wydaje owoc dzięki wytrwałości (por. Łk 8, 15). Słowa te stanowią ukryty obraz wiary Maryi (por. LF 58). Gdy pewna kobieta z tłumu chwali łono, które nosiło Jezusa, On odpowiada: „Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i [go] przestrzegają” (Łk 11, 28).

Czy w historii zbawienia jest ktoś, kto pełniej niż Maryja jest otwarty na słuchanie słowa Bożego i jego przestrzeganie, a nawet strzeżenie, co bardziej odpowiada tekstowi oryginalnemu? Papież Franciszek w święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny uczy, że postawa Maryi wyraża się w słuchaniu, decyzji i działaniu. Na pierwszym miejscu umieszcza słuchanie, które wyraża czujność, przyjęcie i otwartość. Jest Matką zaśłuchania, wyrażając w ten sposób prymat Boga, a jednocześnie stara się zrozumieć, idzie do głębi, aby pojąć to, co Bóg do Niej mówi i czego oczekuje⁴⁰.

³⁶ Por. K. Wojtyła, *Znak, któremu sprzeciwić się będą*, Poznań-Warszawa 1976, s. 29-35.

³⁷ J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, tłum. J. Kobienia, Lublin 2014, s. 415.

³⁸ Por. XVI Zgromadzenie Ogólne Zwyczajne Synodu Biskupów, *Instrumentum laboris*, 28.

³⁹ Por. tamże.

⁴⁰ Franciszek, *Rozważanie na zakończeniu modlitwy różańcowej na placu św. Piotra*, <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/papiez-franciszek-maryja-wzorem-sluchania-podejmowania-decyzji-dzialania,253704> [7 sierpnia 2023].

Słuchanie jest wewnętrznym nastawieniem Maryi, które pozwala Jej odkryć Boże działanie i własną w nim rolę. Słuchanie nie oznacza zatem tylko biernego przyswajania usłyszanych treści, ale ich głębokie przyjmowanie, tak że stają się treścią Jej życia: poprzez słuchanie słowa staje się Ona Matką Słowa. „Ojcowie Kościoła mówią, że w momencie poczęcia wiecznego Słowa w łonie Najświętszej Maryi Panny Duch Święty wszedł do wnętrza Maryi przez ucho. Słuchając, poczęła wieczne Słowo, dała swoje ciało temu Słowu”⁴¹. Maryja słuchająca w zupełnie wyjątkowy sposób pozostaje dla pielgrzymującego Kościoła wzorem, jak słuchać, aby usłyszane słowo Boże stało się Ciałem. Poza tym to właśnie słuchanie, przyjmowanie Bożego objawienia, jest drogą, za pomocą której Bóg dociera do człowieka. Bez usłyszenia i przyjęcia objawienie Boże pozostałoby monologiem.

Święty Paweł naucza, że wiara rodzi się ze słuchania, z tego, co człowiek otrzymuje od Boga, a jest to Jego słowo (Rz 10, 17). Ta zasada również odnosi się do Maryi. Jej wiara i otwieranie się na Boga ma wymiar dynamiczny. Rozwija się ona dzięki słuchaniu słowa Bożego, tych wszystkich zapowiedzi, które staną się ostatecznie także udziałem Maryi. Co więcej, życie Maryi jest dialogiem i rozważaniem. Usłyszane słowo domaga się odpowiedzi ze strony człowieka i taką odpowiedź daje również Ona. Tym samym Maryja staje się wzorem ucznia i wzorem Kościoła, którego zadaniem pozostaje słuchanie Boga i dawanie Mu pozytywnej odpowiedzi. Rozważanie zaś słowa Bożego może nawiązywać do literatury mądrościowej. Wystarczy przywołać w tym miejscu Psalm 1: „Szczęśliwy mąż, który [...] ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą. Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną; co uczyni, pomyślnie wypada” (Ps 1, 1-3). Maryja jest Tą, która w całych dziejach wydała najpiękniejszy owoc, Słowo Wcielone. „Błogosławiony jest owoc Twojego łona” (Łk 1, 42).

Powyższe analizy ukazują wertykalny wymiar słuchania. Ale Maryja jest Tą, która nieustannie wsłuchuje się także w potrzeby ludzi. Ten horyzontalny wymiar odnaleźć możemy w opisie wesela w Kanie. Potrafi Ona uważnie odczytać potrzeby, z którymi borykają się ludzie, wszelkie ich trudności i sprawy. Odpowiedzią, którą daje sługom w Kanie, a także dzisiaj Kościołowi, są słowa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Jest to wskazanie, którym sama żyła, czyniła wszystko, czegokolwiek oczekiwał od niej Bóg. O tym, że Maryja potrafi słuchać, a potem wypełniać usłyszane słowo, przypomina Jej szczególny kult, jaki doznaje od Kościoła. Znamiennym jego przejawem jest odwoływanie się do wstawiennictwa Maryi, które posiada starożytną genezę i teologiczne rozwinięcie⁴². To odnoszenie się do wstawiennictwa w doświadczeniu Kościoła przybierało różne formy, zawsze wyrażając wiarę i pobożność chrześcijańską.

⁴¹ Benedykt XVI, *Zasłuchane serce Maryi* (27 lutego 2010 r.), OR 31 (2010) nr 5, s. 29.

⁴² Na ten temat por. J. Królikowski, *Wstawiennictwo Maryi i świętych. Doświadczenie chrześcijańskie i racje teologiczne*, w: J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Niepokalanów 2015,

Dla Kościoła Maryja, będąca praurzeczywistnieniem Kościoła, który słucha, jest szczególnym znakiem w odczytywaniu jego synodalności. W *Instrumentum laboris* jako cechę charakterystyczną Kościoła wskazano właśnie słuchanie. W dokumencie odnaleźć można zarówno wezwanie do słuchania w wymiarze wertykalnym, czyli słuchania Ducha poprzez słuchanie Słowa, oraz słuchania horyzontalnego, czyli słuchania siebie nawzajem i poszczególnych wspólnot⁴³. Zgromadzenie synodalne jest proszone, aby wsłuchiwało się także dogłębnie w sytuację, w których Kościół żyje i stara się prowadzić swoją misję⁴⁴. Brak w dokumencie odwołania się wzoru słuchania, jakim jest Maryja, zostaje wypełniony przykładem Jezusa, który słucha ludzi i poznaje ich potrzeby. Również ten przykład uzmysławia, że słuchanie jest czymś angażującym, że słuchanie to coś więcej niż tylko przyjęcie, ale wymaga ono dania odpowiedzi.

Kościół synodalny na pierwszym miejscu kładzie nacisk na słuchanie tych, którzy związani są więzami tej samej wiary i sakramentem chrztu. Jednocześnie zwraca się uwagę, że do jego misji należy budowanie dialogu i kultury spotkania z innymi Kościołami i wspólnotami kościelnymi oraz z innymi religiami⁴⁵. Maryjna zasada Kościoła i Jej wzór może pomóc zachować Kościołowi właściwą miarę i odniesienie do innych wspólnot kościelnych i religii niechrześcijańskich. Pierwszą nauką, jaką Maryja daje Kościołowi i sługom Chrystusa, jest posłuszeństwo Bogu i Jego prymat: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Chociaż w numerze 20. *Instrumentum laboris* stwierdza się, że misją komunii, jaką jest Kościół, zawsze jest głoszenie i wcielanie Ewangelii w każdym ludzkim wymiarze egzystencji, to wydaje się, że ten aspekt jest słabo podkreślony. Niejednokrotnie właśnie obecnie w kwestii stosunku Kościoła do innych religii dochodzi do zamieszania i teologicznych błędów. Warto by zatem pamiętać o nauce zawartej w deklaracji *Dominus Iesus*, która przypomina, że dialog, pomimo jego niepodważalnej wartości i konieczności, pozostaje nadal tylko jednym z działań Kościoła w ramach misji *ad gentes* (por. DI 22).

4. Ta, która kocha

Pierwszym samookreśleniem się przez Maryję są słowa: „Oto ja Służebnica Pańska” (Łk 1, 38). W Ewangelii według św. Łukasza pierwszymi słowami, które odsłaniają misterium Maryi, są słowa anioła, który pozdrawia Ją jako „łaski

s. 203-210. „W życiu świętych nie należy brać pod uwagę jedynie ich ziemskiej biografii, ale także ich życie i dzieło w Bogu po śmierci. Jeśli chodzi o świętych, jest jasne: kto zmierza ku Bogu, nie oddala się od ludzi, ale staje się im prawdziwie bliski. W nikim innym nie możemy tego dostrzec wyraźniej niż w Maryi” (DCE 42).

⁴³ XVI Zgromadzenie Ogólne Zwyczajne Synodu Biskupów, *Instrumentum laboris*, 22.

⁴⁴ Por. tamże, 5.

⁴⁵ Por. tamże, 22-25.

pełną” (Łk 1, 28). To określenie odsłania prawdę o Niej jako Tej, która na mocy szczególnego daru Bożego, na mocy Jego łaski, jest cała święta, wolna od wszelkiej zmyły grzechu pierwotnego. Jej zaś zasługą pozostaje fakt, że zachowała tę świętość aż do momentu zwiastowania, by móc w pełni odpowiedzieć na Boże powołanie, a także później, przez całe życie, aż do momentu wniebowzięcia. Należy wyraźnie podkreślić, że subiektywna świętość Maryi ma swoje źródło w ontycznej świętości Boga. Oznacza to doskonałą harmonię pomiędzy Nią a Bogiem, Jej całkowitą otwartość na Niego i dyspozycyjność. Jako „pełna łaski” jest przeniknięta Bożą obecnością. Maryja zatem najpełniej zrealizowała to, co jest zadaniem dla każdego chrześcijanina. Jednocześnie świętość Maryi, która wyraża się w doskonałym zjednoczeniu z Bogiem, ma wyraźny i konieczny wymiar proklezjalny i służebny⁴⁶. Od momentu zwiastowania Jej życie stało się życiem z Chrystusem i dla Chrystusa, w Jego służbie, a od momentu wniebowzięcia ta całkowita dyspozycyjność Maryi realizuje się w byciu z Kościołem i dla Kościoła.

Zwrócenie uwagi na świętość Maryi pozwala na właściwe odczytanie Maryi jako wzoru miłości. Istota świętości wyraża się bowiem nie w czym innym jak właśnie w miłości. Przez łaskę w szczególny sposób Maryja jest zjednoczona z Tym, który jest trzykroć święty: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów” (Iz 6, 3). Prawda ta zostaje niejako dopełniona w Nowym Testamencie przez podkreślenie miłości, jaką Bóg obdarzył człowieka, posyłając na świat swojego Syna. Św. Paweł naucza: „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8). Św. Jan zaś wprost stwierdza, że miłość jest tym, co najlepiej odsłania tajemnicę Boga. Boga nikt nigdy nie widział, jednak w Chrystusie Jego miłość stała się Ciałem, stała się widzialna i dostępna. „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16), jest On źródłem doskonałej miłości, która wraza się w całkowitym darze z siebie.

Kiedy św. Jan naucza, że bycie chrześcijaninem oznacza bycie na wzór Boga, który jest miłością, to podkreśla proegzystencjalny wymiar bycia chrześcijaninem⁴⁷. Streszcza się ono w podwójnym przykazaniu miłości, które Jezus potwierdza i daje swoim uczniom jako najważniejsze zadanie. Podkreślił to II Sobór Watykański stwierdzając, że miłość jest pierwszym i najbardziej potrzebnym darem, dzięki któremu nade wszystko kochamy Boga, a bliźnich ze względu na Niego. Ona jest węzłem doskonałości i wypełnieniem Prawa, gdyż kieruje wszystkimi środkami uświęcenia, formuje je i prowadzi do celu; realizacja tego podwójnego przykazania miłości jest zatem znamieniem prawdziwego ucznia Chrystusa (por. LG 42).

Maryja, która jest całkowicie zjednoczona z Bogiem, Tym, który jest miłością, sama staje się wzorem miłości i oddania, zarówno Bogu, jak i ludziom. „Maryja

⁴⁶ Por. A. Nadbrzeżny, *Maryja, historia uniwersalnej świętości*, „Salvatoris Mater” 5 (2003) nr 1, s. 37.

⁴⁷ Por. A. Sosnowski, *Świętość i święci w nauczaniu Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, s. 144-201.

jest kobietą, która kocha. Jak mogłoby być inaczej? Jako wierząca, która w wierze myśli zgodnie z myślą Bożą i pragnie według Bożej woli, może być jedynie niewiastą, która kocha” (DCE 41). Karty Pisma Świętego ukazują Ją z jednej strony, całkowicie ukierunkowaną na Boga, a jednocześnie z tego podstawowego ukierunkowania wynika jej posługa i bycie dla innych: dla św. Elżbiety, dla Chrystusa w Jego życiu ukrytym i w czasie działalności; jest obecna pośród uczniów w momencie zesłania Ducha Świętego, a Jej bycie *dla* rozciąga się na całe dalsze dzieje historii zbawienia. Któż zatem bardziej niż ona zrealizował w swoim życiu to podwójne przykazanie miłości. Tym samym jako praurzeczywistnienie Kościoła, stanowi dla niego ideał życia miłością.

Wspomniano już wcześniej o postawie służebnej i wstawiennictwie Maryi. Należy teraz jednak zwrócić uwagę na rolę miłości w misji Kościoła, chociaż jak widać, wszystkie te elementy są ze sobą powiązane i wzajemnie się przenikają. W *Instrumentum laboris* przywołano nauczanie Jana Pawła II zawarte w adhortacji *Christifideles laici*, w której to adhortacji papież podkreślił wzajemne uwarunkowanie i powiązanie komunii i misji. „Komunia rodzi komunie i w samej swej istocie przyjmuje kształt komunii misyjnej. [...] Komunia i misja są ze sobą głęboko związane, przenikają się i nawzajem implikują tak dalece, że komunია jest równocześnie źródłem i owocem misji: komunია jest misyjna, misja zaś służy komunii” (ChL 32)⁴⁸. Tym zaś, co buduje komunie oraz wyzwala jej zapał misyjny, jest właśnie miłość, doświadczenie miłości Boga, o czym wyraźnie przypomina św. Paweł: „Miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5, 14). Doświadczenie miłości ma w sobie coś, co nie pozwala tego doświadczenia zachować tylko dla siebie, ale pragnie przyprowadzić do niego także innych. Wiele miejsca tej kwestii poświęcił papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium*.

Głoszenie miłości, jaka objawiła się w Jezusie Chrystusie, jest także z konieczności głoszeniem Jego Kościoła. Maryja może zwrócić uwagę chrześcijan, gdyż każdy jest we właściwy sobie sposób odpowiedzialny za misję, na dwie sprawy. Wydawać się bowiem może, że dzisiaj nie tyle problemem jest głoszenie Chrystusa i Jego miłości, ile przepowiadanie i głoszenie Jego Kościoła. Doświadczenie Maryi pozwala spojrzeć na Kościół nie tylko od strony urzędów, instytucji i posług, ale pozwala odkryć Kościół jako matkę. Rozumienie Kościoła jako matki ma swoją długą genezę i bogate przesłanie. Gdy Kościół synodalny zwraca uwagę, że jego charakter wyraża misja, to powinien być może z większą uwagą zastanowić się, jaką rolę w jego misyjności może odgrywać właśnie ten element – Kościół jako matka.

Kościół, tak jak matka, jest tą komunią, która daje życie, w której człowiek odkrywa swoją najwyższą godność i powołanie. Kościół, tak jak matka, która kocha, nie jest zagrożeniem dla wolności człowieka, a tym bardziej nie przeszkadza w budowaniu jego relacji z Bogiem. Przeciż właśnie tego uczy Maryja. Popularny od dłuższego już czasu slogan: „Chrystus tak, Kościół nie” jest błędny

⁴⁸ Por. XVI Zgromadzenie Ogólne Zwyczajne Synodu Biskupów, *Instrumentum laboris*, 44.

w swoich podstawowych założeniach. W Maryi Kościół nabiera tych szczególnych rysów, które bardziej niż jakiegokolwiek inne jego znamiona mogą przemawiać do współczesnego człowieka. W Niej Kościół staje się osobą.

Oczywiście, także i ten obraz Kościoła jako matki może niejednokrotnie wymagać wyjaśnienia. Gdzie nie doświadczają się już prawdziwego macierzyństwa, miłości matki, tam czczy i pusta, a nawet odstrasząca, wydawać się może idea Kościoła jako matki⁴⁹. Ludzkie doświadczenia, pozytywne lub negatywne, mogą bowiem rzutować na rozumienie Kościoła jako matki. Maryja, Matka Pana, może stanowić właściwą normę i wzór każdej ludzkiej matki, a także rozumienia Kościoła jako matki – w całkowitym oddaniu, towarzyszeniu aż po krzyż, w bezgranicznej miłości, która nie rezygnuje z prawdy i posłuszeństwa Bogu. „Chrześcijaństwu bez mariologii grozi skrycie okrucieństwo. Kościół staje się funkcyjny, bezduszny, przekształca się w rachityczną instytucję pozbawioną miejsca odpoczynku, wyobcowuje się w ciągłym planowaniu. I ponieważ w tym świecie zdominowanym przez pierwiastek męski nieustannie następują po sobie kolejne ideologie, wszystko staje się przedmiotem polemiki, krytyki, gorzknije, zatracą humor, wreszcie nudzi, ludzie masowo uciekają z takiego Kościoła”⁵⁰. Tak podkreślił znaczenie Maryi w Kościele, a tym samym i rozumienie Kościoła jako matki i na wzór Matki Pana, Hans Urs von Balthasar, który w znaczącym stopniu przyczynił się do ożywienia i pogłębienia zasady Maryjnej.

Te uwagi prowadzą do drugiej kwestii, mianowicie iż synodalność i misyjność powinien charakteryzować styl maryjny. Wyraźnie mówił o nim papież Franciszek w adhortacji poświęconej właśnie głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie: „Istnieje styl maryjny w działalności ewangelizacyjnej Kościoła. [...] to wszystko czyni z Niej kościelny wzór dla ewangelizacji” (EG 288). W obecnych rozważaniach nad synodalnością Kościoła i sposobami jej realizacji wydaje się nader aktualny postulat, aby powrócić do intuicji i zaleceń, które znalazły się we wcześniejszym dokumencie.

Warto w tym miejscu zwrócić krótko uwagę na temat stylu przedstawiania Maryi na ikonach i obrazach, których wspólnym elementem jest często ukazywanie Maryi trzymającej w ręce chusteczkę⁵¹. Ten drobny element był odczytywany przez wiernych jako szczególne podkreślenie miłości Maryi, Jej opieki, troski, współczucia. Chusteczka ma ocierać łzy, z którymi często wierni udają się do Maryi, prosząc Ją o wstawiennictwo. Na drugiej ręce Maryja trzyma Jezusa. Chusteczka i postać Jezusa ukazują Maryję, a tym samym i Kościół, który ma dwie ręce: dogmat i miłosierdzie. Są to dwie podstawowe i nierozzerwalne rzeczywistości Kościoła.

⁴⁹ J. Ratzinger, *Głoszenie Boga dzisiaj*, w: J. Ratzinger, *Kościół – ekumenizm – polityka* (Kolekcja „Communio”, 5), red. L. Balter, Poznań-Warszawa 1990, s. 68.

⁵⁰ H.U. von Balthasar, *Duch chrześcijański*, tłum. Z. Włodkowska, Paris 1976, s. 82.

⁵¹ Więcej na ten temat por. S. Kobielius, *Matka Boża z chusteczką – „encheirionem”*, „Series Byzantina” 5 (2007), s. 32-38.

W *Instrumentum laboris* podkreślono, że Kościół jest ze swej natury misyjny: „Nikt nie zapala lampy i nie umieszcza jej w ukryciu ani pod korcem, lecz na świeczniku, aby jej blask widzieli ci, którzy wchodzą” (Łk 11, 33). Misja, którą żyje Kościół, pozwala na nowo przeżywać doświadczenie Pięćdziesiąticy, a życie synodalne komunii jest zakorzenione w tym samym dynamizmie, który cechował apostołów⁵². „Misja nie jest marketingiem produktu religijnego, ale budowaniem wspólnoty, w której relacje są przejrzystością Bożej miłości, a tym samym samo życie staje się głoszeniem”⁵³. Misyjny jest Kościół jako wspólnota oraz każdy poszczególny wierny na mocy chrztu⁵⁴. W tej misji wzorem pozostaje Maryja i ewangelizowanie na Jej wzór.

We wspomnianym dokumencie nie poświęcono miejsca temu tematowi, ale jest on szerzej obecny w adhortacji *Evangelii gaudium*, w której papież Franciszek nauczając o miłości Boga i bliźniego, stawia Maryję jako wzór misyjności Kościoła: „Ona jest Matką ewangelizującego Kościoła i bez Niej nie potrafilibyśmy naprawdę zrozumieć ducha nowej ewangelizacji” (EG 284). Papież wskazał pewne cechy, które charakteryzują misyjność Maryi i mogą być dla Kościoła odniesieniem w jego służbie: „Za każdym razem, gdy spoglądamy na Maryję, znów zaczynamy wierzyć w rewolucyjną moc delikatności i czułości. W Niej dostrzegamy, że pokora i delikatność nie są cnotami słabych, lecz mocnych, że nie potrzebują źle traktować innych, aby czuć się ważni. [...] Dynamika sprawiedliwości i delikatności, kontemplacji i szybkiego wyruszenia w drogę do innych – to wszystko czyni z Niej kościelny wzór dla ewangelizacji. Prosimy Ją, by swoją matczyną modlitwą pomogła nam, aby Kościół stał się domem dla wielu, matką dla wszystkich ludów i aby stały się możliwe narodziny nowego świata” (EG 288). W powyższych wskazaniach widać aktualność wzoru Maryi. Ten wzór odnosi się do Kościoła w każdym jego wymiarze, także w wymiarze synodalności. Wymienione cechy Maryi powinny charakteryzować Kościół synodalny, który za cel obiera sobie otwieranie horyzontów nadziei na wypełnienie swojej misji⁵⁵.

*

Pytanie, jakie stawia sobie dziś Kościół, jest pytaniem o synodalność jako rzeczywistość, która wyraża jego tożsamość, powołanie i misję. W *Instrumentum laboris* XVI Zgromadzenia Ogólnego Zwyczajnego Synodu Biskupów podjęto

⁵² Por. XVI Zgromadzenie Ogólne Zwyczajne Synodu Biskupów, *Instrumentum laboris*, 51.

⁵³ Tamże, 52.

⁵⁴ „Misyjny Kościół synodalny ma obowiązek zadać sobie pytanie, w jaki sposób może uznać i docenić wkład, jaki każdy ochrzczony może wnieść w misję, wychodząc z siebie i uczestnicząc razem z innymi w czymś większym” (tamże, 54).

⁵⁵ Sekretariat Generalny Synodu, *Ku Kościołowi synodalnemu. Komunia, uczestnictwo, misja. «Rozszerz przestrzeń twego namiotu»* (Iz 54, 2). Dokument roboczy dla Etapu Kontynentalnego, 6.

kluczowe idee oraz zadania, jakie stają przed Kościołem, który ma stawać się coraz bardziej synodalny. W kontekście toczących się dyskusji na podkreślenie zasługuje fakt, że obecna w Kościele zasada Maryjna, a pogłębiona zwłaszcza od czasu II Soboru Watykańskiego, może wnieść istotny wkład w rozumienie i przeżywanie synodalności. Maryja, która jest typem i wzorem pielgrzymującego ludu Bożego, jako jego praurzeczywistnienie, praspelnienie, stanowić może model Kościoła synodalnego i postulat ten powinien wybrzmieć zdecydowanie mocniej. Zwrócenie bowiem uwagi na Maryję, Jej osobę i dzieło, odpowiada tym postulatam, które stają przed toczącym się Zgromadzeniem Synodalnym.

Maryja jest tą, która trwa w komunii z Bogiem i w komunii Kościoła, jest tą, która jak nikt inny potrafi służyć i odpowiadać na wolę Boga. Ukazuje istotę wiary i realizację przykazania miłości Boga i bliźniego, z której to miłości rodzi się zapał misyjny. Są to tylko niektóre, wybrane elementy mariologii, ale już tylko one dobitnie ukazują, iż Kościół synodalny powinien stawać się bardziej wspólnotą na wzór Maryi, rzeczywistością osobową i relacyjną. Dowartościowanie zasady Maryjnej jest konkretną propozycją o wielopłaszczyznowym znaczeniu. Pogłębiając zatem swoją refleksję nad wymiarem synodalności, Kościół zwracając baczniejszą uwagę na miejsce Maryi w Kościele i dziejach zbawienia, będzie mógł w jeszcze pełniejszy i owocniejszy sposób realizować swoje zadanie bycia znakiem i narzędziem jednania ludzi z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego.